

Stefan Klyta

Ustrój adwokatury ZSRR

Palestra 46/3-4(531-532), 166-167

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i na jednomyślną wolę i zgodzie ludności Śląska”, deklaruje przynależność państwową Księstwa do „wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski”, oraz obwieściła w tejże odezwie o objęciu władzy państwowej. Wobec trwania jeszcze okupacji niemieckiej przynależność państwowa do Polski mogła na razie oznaczać jedynie przynależność do uwolnionej Małopolski, w której powstał również tymczasowy organ władzy w postaci Polskiego Komitetu Likwidacyjnego w Krakowie. Deklaracja Rady Narodowej cieszyńskiej nie została uznana na terenie międzynarodowym, po czym postanowiono rozstrzygnąć sprawę w drodze plebiscytu. Mimo to Rada Narodowa sprawowała swą władzę nad tym obszarem przez 15 miesięcy do chwili objęcia jej przejściowo (na czas plebiscytu) przez Komisję Międzynarodową, powołaną przez Radę Najwyższą zwyciężonych państw sprzymierzonych i stowarzyszonych. (...)

Stefan Klyta

Ustrój adwokatury ZSRR

Adwokatura radziecka jest zorganizowana w kolegia adwokackie, których zadaniem jest udzielanie pomocy prawnej ludności, instytucjom, organizacjom oraz przedsiębiorstwom zgodnie z przepisami art. III Konstytucji ZSRR oraz art. 8 ustawy o ustroju sądownictwa ZSRR. W zakres obowiązków członków kolegiów wchodzi więc udzielanie porad prawnych ludności, opracowywanie wniosków i podań, występowanie przed sądami w charakterze obrońców oraz zastępowanie stron w procesach cywilnych.

Obowiązki adwokata w ZSRR można wykonywać tylko w ramach kolegiów adwokackich. Zarówno organizacja kolegiów, jak i ich ogólne kierownictwo należy do ministra sprawiedliwości republik związkowych, który funkcje swe w tym zakresie wykonuje za pośrednictwem swych organów. Kolegia adwokackie mają, podobnie jak nasze wojewódzkie izby adwokackie, osobowość prawną. (...)

Struktura kolegiów adwokackich przedstawia się w następujący sposób. Zostały stworzone obwodowe, krajowe i republikańskie kolegia, które zrzeszają w sposób dobrowolny osoby zajmujące się wykonywaniem zawodu adwokackiego. Podobnie jak w Polsce władzami kolegium są:

- 1) walne zebranie członków kolegium,
- 2) prezydium kolegium,
- 3) komisja rewizyjna.

Do zadań walnego zebrania członków kolegium, które powinno być zwoływane nie rzadziej niż dwa razy do roku, należy:

- a) wybór prezydium kolegium,
- b) wybór komisji rewizyjnej,

- c) wysłuchanie sprawozdań z działalności obu tych władz,
- d) zatwierdzanie etatów i preliminarza wydatków kolegium,
- e) zatwierdzanie regulaminu wewnętrznego kolegium.

Ponadto walne zebranie wszystkich członków może ustalić dyrektywy do dalszej pracy kolegium adwokackiego. (...)

Ustrój adwokatury radzieckiej w zasadzie nie różni się od ustroju adwokatury w Polsce. W obu państwach praca ta jest wykonywana w zespołach pod kontrolą organów samorządowych, tj. prezydium kolegium adwokackiego czy – jak u nas – rady adwokackiej, lub też organów państwowych (właściwie ministerstwa sprawiedliwości). Oba te systemy cechuje głęboki demokratyzm przejawiający się w obieralności przez tajne głosowanie swoich władz samorządowych. Istnieją, oczywiście, między tymi ustrojami pewne różnice. Tak więc dla polskiego czytelnika pewnym *novum* jest stanowisko kierownika zespołu, który nie jest wybierany, lecz mianowany. Ponadto brak specjalnego organu powołanego do wymierzania kar dyscyplinarnych; kary te wymierza kierownik lub kolegium. Wreszcie kierownik w dużych zespołach liczących przeszło 15 osób jest pracownikiem nie zajmującym się wykonywaniem praktyki zawodowej. (...)

Przegląd prasy prawniczej (grudzień 1960 r. – styczeń 1961 r.)

Zainicjowana artykułem Walerego Namiotkiewicza dyskusja nad polityką represyjną naszego państwa szeroko się rozwinęła. Kolejne numery „Prawa i Życia” przynoszą liczne wypowiedzi zarówno teoretyków, jak i prawników-praktyków. Tezy artykułu Namiotkiewicza scharakteryzowaliśmy w poprzednim „Przeglądzie”. Zatrzymajmy się obecnie nad niektórymi głosami w dyskusji.

W numerze 1/1961 r. „Prawa i Życia” opublikowany został artykuł Ministra Sprawiedliwości Mariana Rybickiego pt. „Światła i cienie polityki represyjnej w sprawach przestępstw gospodarczych”. Na wstępie Autor wskazuje na ostatnie zmiany ustawodawcze w zakresie zwalczania przestępstw gospodarczych i podkreśla wpływ nowych ustaw na zaostrzenie represji karnej, ilustrując swe wywody danymi statystycznymi. Następnie omawia problem stosowania trybu doraźnego jako koniecznej broni w walce z najgroźniejszymi przestępcami. Wobec rozzuchwalenia świata przestępczego m.i. łagodnością wyroków „musimy w końcu – pisze Minister Rybicki – odłożyć na bok dotychczas stosowane normalne środki walki jako niewystarczające i sięgnąć po środek najostrzejszy. Jednocześnie trzeba pamiętać, że postępowania doraźnego – właśnie ze względu na jego wyjątkowy charakter – nie można stosować zbyt szeroko ani też w sposób mechaniczny. Z tego punktu widzenia nie do przyjęcia wydają się np. postulaty, aby tryb doraźny stosować do wszyst-